

Sygn. akt VI Ka 381/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Edyta Gajgał (spr.)

Sędziowie SO Tomasz Skowron

SO Andrzej Tekieli

Protokolant Anna Potaczek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w (...) D. K.

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2015 r.

sprawy **J. K.** ur. (...) w Ł.

s. J., M. z domu L.

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Kamiennej Górze

z dnia 14 maja 2015 r. sygn. akt II K 34/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec J. K.,

II. stwierdza, że koszty sądowe za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 381/15

UZASADNIENIE

J. K. został oskarżony o to, że:

w dniu 30 stycznia 2013r. w M., woj. (...), na drodze nr (...), prowadząc samochód osobowy marki A. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości pojazdu do warunków drogowych i na łuku drogi nie zachował należytej ostrożności, skutkiem czego uderzył kierowanym przez siebie pojazdem w tylne koło jadącego w tym samym kierunku roweru, w wyniku czego kierująca rowerem Z. O. doznała obrażeń ciała w postaci głębokiej rany tłuczonej głowy w okolicy potylicznej, złamania dwóch żeber po stronie prawej oraz złamania nasady bliższej pierwszej kości śródrezcza lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni,

to jest o czyn z art. 177 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział VIII Karny Zamiejscowy z siedzibą w Kamiennej Górze wyrokiem z dnia 3 marca 2014 r. w sprawie VIII K 307/13 J. K. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Uwzględniając apelację prokuratora wniesioną na niekorzyść oskarżonego Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze uchylił ten wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze wyrokiem z dnia 14 maja 2015r. (sygn. akt II K 34/15) uniewinnił J. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu, a na podstawie art. 632 pkt 1 kpk kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego Prokurator Rejonowy w (...)zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji błędnego poglądu, iż dowody ujawnione na rozprawie i ustalone na ich podstawie okoliczności, nie są wystarczające do uznania za udowodniony fakt popełnienia przez oskarżonego J. K. zarzucanego mu czynu, chociaż dowody te i okoliczności, ocenione we wzajemnym powiązaniu ze sobą prowadzą nieodparcie do przeciwnego wniosku,
2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7, art. 167 i art. 410 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na nieprzeprowadzeniu dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych i oparcie wydanego orzeczenia o wewnętrznym sprzeczną, niejasną i niepełną opinię biegłego K. D., a także nieprzeprowadzenie opinii biegłego z zakresu medycyny w celu ustalenia okoliczności powstania u pokrzywdzonej obrażeń ciała, które to okoliczności mogłyby być istotne dla ustalenia rzeczywistej prędkości, z jaką rower pokrzywdzonej został uderzony przez pojazd kierowany przez J. K..

Stawiając te zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Przed szczegółowym odniesieniem się do postawionych w niej zarzutów przypomnieć trzeba, że materiał dowodowy w tej sprawie ogranicza się praktycznie do osobowych źródeł dowodowych, co nie pozostaje bez znaczenia dla możliwości czynienia pewnych i niewątpliwych ustaleń faktycznych. Po zdarzeniu nie zostały przeprowadzone oględziny miejsca wypadku, co za tym idzie nie zabezpieczono i nie utrwalono w formie procesowej żadnych śladów – ewentualnego hamowania pojazdu, bądź braku hamowania, odłamków, czy odprysków powstałych w wyniku uderzenia samochodu w rower, co pozwoliłoby na odtworzenie przebiegu zajścia, w szczególności pomogłoby odpowiedzieć na pytanie o prędkość, z jaką poruszał się oskarżony, odległość, z jakiej mógł dostrzec poruszający się przed nim nieoświetlony rower i w związku z tym możliwości uniknięcia przez niego wypadku. W odpowiedzi na te pytania zawierają się kluczowe elementy dla ustalenia, czy oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a jeśli tak czy do wypadku doszło w wyniku naruszenia przez niego tych zasad. Nie można przecież przypisać sprawcy odpowiedzialności na gruncie art. 177 kk w sytuacji, gdy do zaistnienia skutku opisanego w tym przepisie doszłoby również wówczas, gdyby sprawca reguł ostrożności nie naruszył (obiektywne przypisanie skutku). Wprawdzie przyczyny, które spowodowały, że czynność oględzin miejsca zdarzenia nie została wykonana nie mają większego znaczenia w sprawie, niemniej zwrócić należy uwagę, że także przy kwalifikacji zdarzenia drogowego jako wykroczenia dowód taki jest przydatny, a mimo to odstąpiono od wykonania tej czynności procesowej, co rodzi określone konsekwencje dla ustaleń w sprawie.

Zaniechanie przeprowadzenia oględzin miejsca zdarzenia i utrwalenia w formie protokołu ujawnionych podczas tej czynności śladów spowodowało, że nie da się ustalić w sposób obiektywny, a co za tym idzie i pewny miejsca kolizji.

Próbie takich ustaleń podjął powołany dopiero w toku postępowania sądowego biegły posiłkując się w tym zakresie relacjami uczestników zdarzenia i ich wskazaniem. Nie doprowadziło to jednak do ustaleń, które mogłyby być uznane za niekwestionowane. Sam biegły przyznał, że nie ma pewności czy wskazano mu w terenie właściwe miejsce wypadku.

Podkreślenia wymaga, że według relacji oskarżonego oraz świadka M. M. (2) do najechania na rowerzystkę doszło po pokonaniu przez oskarżonego łuku drogi. Stwierdzenie w jakiej odległości od tego łuku doszło do wypadku ma istotne znaczenie dla ustaleń odnośnie do możliwości odpowiednio wczesnego zauważenia przez oskarżonego nieoświetlonego roweru poruszającego się w tym samym kierunku co kierowany przez niego pojazd. Nie wymaga szerszego wywodu, że czynienie ustaleń w tej mierze wyłącznie na podstawie relacji oskarżonego i świadka, składanych przy tym po upływie pewnego czasu od zdarzenia, z założenia obarczone jest pewnym błędem wynikającym z niedokładności spostrzeżeń i zacieraniem się w pamięci szczegółów.

Na możliwość dokonywania stanowczych ustaleń w sprawie niewątpliwie wpływ ma również brak odpowiednio dokładnych oględzin pojazdu oskarżonego i poprzestanie na dość powierzchownie wykonanej czynności w tym zakresie. Przy zaniechaniu dokonania oględzin roweru weryfikacja wersji podawanych przez oskarżonego, pokrzywdzoną i świadka M. M. (2) staje się jeśli nie wykluczona, to znacznie utrudniona.

To wszystko nie pozostaje obojętne przy dokonywaniu oceny złożonej w sprawie opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków K. D., dowód z której dopuszczony został na etapie postępowania jurysdykcyjnego. Do kwestionowania zaś przydatności i wartości tej opinii sprowadzają się zarzuty apelacji. Z jednej strony skarżąca utrzymuje, że z obrazą prawa procesowego sąd pierwszej instancji nie dopuścił dowodu z opinii innego biegłego, który powinien opiniować wspólnie z biegłym medykiem, z drugiej zaś wywodzi, że zebrany w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do przyjęcia odpowiedzialności oskarżonego.

Żadne z tych twierdzeń nie mogło być uznane za słuszne.

Wbrew temu co podnosi autorka apelacji zebrane w sprawie dowody nie dają wystarczających podstaw do ustalenia, że oskarżony w czasie zdarzenia naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w szczególności, że prowadził pojazd z prędkością niedostosowaną do panujących warunków, a ponadto w sposób nieostrożny. Nie jest jasne na czym prokurator opiera tezę, że oskarżony prowadził samochód z prędkością niebezpieczną w tych konkretnych warunkach, w jakich doszło do wypadku. Nie ulega przecież wątpliwości, że nie przekroczył prędkości administracyjnie dozwolonej. Z samego zaś tylko faktu, że nie uniknął najechania na nieoświetloną rowerzystkę nie można wywodzić, że rozwinięta przez niego prędkość w czasie zajścia była nadmierna i niebezpieczna. Ostatni akapit uzasadnienia skargi apelacyjnej zdaje się wskazywać, że w tym właśnie prokurator upatruje jednak naruszenia przez oskarżonego reguł ostrożności, z czym zgodzić się nie można.

Pewne ustalenia, jakie można było poczynić w tej sprawie sprowadzają się do przyjęcia, że rower nie posiadał oświetlenia, w tym odblaskowego. Pokrzywdzona była ubrana w ciemny strój co, zważywszy na panujące jeszcze ciemności, złą pogodę i ograniczoną widoczność, o czym wprost zeznał w pierwszej swojej relacji M. M. (2) (k.11), bez wątpienia nie ułatwiało jej dostrzeżenia przez kierującego pojazdem jadącym za nią, wyjeżdżającym zza zakrętu, pokonującym łuk drogi. Przyjąć także należy, że jezdnia była sucha – „w miarę sucha”, jak to określiła D. S. - nie było opadów, a śnieg zalegał tylko na poboczu drogi.

Pozostałe istotne okoliczności ustalane na podstawie wypowiedzi procesowych oskarżonego i świadków nie przedstawiają się już jako pewne i niewątpliwe.

Świadek M. składając po raz pierwszy zeznania prawie dwa miesiące po zdarzeniu określił, że oskarżony podjął manewr hamowania po wyjściu z zakrętu, jednak nie zdołał wyhamować, czy też nie zdążył zareagować, by ominąć rowerzystkę, jak to ujął. Nie potrafił oszacować prędkości samochodu. Zeznając po raz kolejny po upływie niemal dwóch lat od wypadku ocenił, że oskarżony nie poruszał się szybko, ale stwierdził, że nie podjął manewru hamowania. Przy bliższym wyjaśnianiu tej kwestii nie zajął ostatecznego stanowiska. Jako pewną informację podał, że pokrzywdzona miała latarkę, choć nie wspominał o tym w pierwszych swoich zeznaniach. Konsekwentnie utrzymywał,

że pokrzywdzona po uderzeniu pojazdu w rower upadła na maskę samochodu. Tymczasem ona sama mówiła o upadku na pobocze w śnieg (k.6), a biegły nie stwierdził, by samochód posiadał charakterystyczne ślady odpowiadające kontaktowi pokrzywdzonej z samochodem w sposób opisany przez świadka. Określając miejsce zdarzenia M. M. (2) podał, że doszło do niego na łuku drogi, a nie 60 metrów za nim, jak podawał oskarżony.

Przy tej treści relacji jedyne go obiektywnego obserwatora zajścia, nie można jako zarzutu stawiać biegłemu opiniującemu w sprawie, że czynił założenia i hipotezy rozważając prawidłowość zachowania oskarżonego, że formułując określone tezy wypowiadał się niestanowczo. A taki właśnie zarzut formułuje w apelacji prokurator, wywodząc, że powinno to prowadzić do zdyskwalifikowania wydanej opinii, a w następstwie, że uzasadnia to konieczność dopuszczenia dowodu z innej opinii innego biegłego. Jeśli skarżący utrzymuje, że inny biegły mógłby wypowiedzieć się przy tak skromnym materiale dowodowym bardziej kategorycznie, to nie można nie zwrócić uwagi, że nie wskazuje jednocześnie obiektywnych danych, śladów czy informacji, które mogłyby posłużyć do opiniowania. Unika odpowiedzi na pytanie, na jakiej podstawie te kategoryczne wnioski miałyby być wysunięte. Nie podaje w szczególności, na czym miałyby bazować ów biegły ustalając prędkość, z jaką poruszał się oskarżony, która według sugestii skarżącego ma kluczowe znaczenie w sprawie, a jak utrzymuje, była wyższa niż ta, na którą wskazał biegły D.. Nie przekonuje teza postawiona w apelacji, że służyć mogłoby temu wyjaśnienie przez biegłego lekarza mechanizmu doznania obrażeń przez pokrzywdzoną. Nie została ona poparta żadną rzeczową argumentacją, a wywód o doznaniu przez pokrzywdzoną „wielu obrażeń ciała, zarówno po jego prawej, jak i po lewej stronie”, nie do końca odpowiada stwierdzonym u pokrzywdzonej urazom, które sprowadzały się do głębokiej rany tłuczonej głowy w okolicy potylicy, złamania dwóch żeber po stronie prawej i złamania nasady bliższej śródreżcza lewego.

Zwrócić należy uwagę, że skarżąca marginalizuje, jeśli nie pomija w ogóle milczeniem, tę istotną okoliczność, że niewątpliwego, a przy tym rażącego naruszenia podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym dopuściła się Z. O. kierując nieoświetlonym rowerem w warunkach uniemożliwiających jej odpowiednio wczesne zauważenie przez innych uczestników drogi, w sytuacji przy tym gdy jej ubiór nie zwiększał szans na możliwość jej dostrzeżenia z większej odległości.

Przy uwzględnieniu tych wszystkich okoliczności nie sposób uznać, że wydana w tej sprawie opinia biegłego D. jest niepełna i niejasna. W konsekwencji zaś brak jest podstaw do przyjęcia, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania odstępując od przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego. Wobec zatem stwierdzenia że nie zachodzą przesłanki nakazujące zakwestionować ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku, jako że nie wykazała ich istnienia apelująca, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk.